



Wydawcą: Zakładam Podhal. Spółki Wydawniczej w N. Targu. Gazeta Podhalańska* wychodzi na każdą niedzielę

Adres redakcji: Nowy Targ, GIMNAZJUM.
 administracji: RYNEK 4. I. p. — Rękopi-
 sów nie zwraca się, listów nieopłaconych
 nie przyjmuje się. Do listów wymagających
 odp., należy dołączyć markę na odpow.

Nr. telefonu 10.

Cena pojedynczego numeru
 20 groszy.

Konto czek. P. K. O.
 Warszawa 151.903.

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Pol-
 sce 2 złote. — W Ameryce rocznie 2
 dolary. — Ogłoszenia według umowy
 z Administracją. Reklamacje (nie zakla-
 szone) są wolne od opłaty pocztowej.

Rodacy!

Dnia 3. Maja święcimy rocznicę uchwalenia wiekopomnej Konstytucji z r. 1791. Po odzyskaniu niepodległości państwowej, Sejm I. dzień ten uznał za uroczyste Święto Państwowe, a Ojciec Święty dając dowód Ojcowskiej swej miłości dla Ojczyzny naszej, w dniu 3 Maja ustanowił Święto Matki Bożej, Królowej Korony Polskiej.

Jest obowiązkiem wszystkich Obywateli Rzeczypospolitej święcić tę rocznicę i to nie tylko dlatego, by uczcić pamięć wielkich Twórców Konstytucji 3. Maja, ale w równej mierze dlatego, by zrozumieć naukę z kart dziejów naszych płynącą, by głęboko w sercach odczuć konieczność pójścia w ich ślady — po drodze wiedzącej do Naprawy Ustroju Rzeczypospolitej.

Chwila obecna, jak żadna dotąd w historii narodu polskiego, podobna jest do czasów, w których dla Ojczyzny ratowania grono światłych mężów przystąpiło do ułożenia Konstytucji, której pamięć w dniu 3. Maja święcimy.

Tak jak oni wówczas, ojcowie nasi sławni, tak i dziś my wszyscy zrozumieć musimy, że dobro ojczyzny i szczęście wszystkich jej obywateli zawisły od oparcia potęgi Państwa o Konstytucję, zapewniającą Polsce trwale i silne rządy, rozważnej pracy ustawodawczej oddane Sejmy i ponad Rządem i Sejmem stojącego Najwyższego Wyraziciela Majestatu Państwa i Weli Narodu — Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Dlatego, gdy święcić będziemy rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja 1791 r. święcimy nie tylko usta naszemi, nie tylko zewnętrznemi oznakami czci dla pamięci jej twórców, ale w dniu tym uczynmy rachunek naszego narodowego sumienia. Spytajmy go, czyśmy wszystko uczynili, cośmy dobrego dla Ojczyzny naszej mogli i powinni byli uczynić. Spytajmy sumienia naszego, czyśmy godni wielkich Ojców naszych — Twórców Konstytucji 3 Maja.

W dniu tym, myślą o wielkie dzieło 3. Maja 1791 roku oparci. ślubujemy Ojczyźnie naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej nie cofnąć się przed żadną pracą ni ofiarą, których od nas Jej wielkość i potęga, a szczęście potomnych wymagać będą.

ZA KOMITET POWIATOWY:

Józef Rajski

Burmistrz N. Targu

Stanisław Skalecki

Starosta pow.

Pięć głównych chorób Parlamentaryzmu.

Z politycznymi instytucjami często dzieje się tak samo, jak z człowiekiem: choroby czepiają się ich w starości. Dopóki dana instytucja jest młoda i silna, dopóty jej braki i niedomagania są mało dostrzegalne, lub nawet całkiem przeoczone i bagatelizowane przez jej twórców i zwolenników. Ale niech się tylko postarzeje, a wszelkie niedomagania stają się wyraźne, dotkliwe, bolesne, rujnujące cały organizm instytucji do tego stopnia, że nawet zdrowsze jej części muszą wreszcie ulec infekcji z części chorych.

Takim właśnie sposobem infekcji rozwijały się przez wieki niedomagania i choroby parlamentaryzmu, czyniąc ten system coraz mniej dogodnym, pożytecznym i zdatnym do życia. Dziś, gdy zgrzybiały parlamentaryzm chyli się coraz bardziej ku upadkowi, — zwłaszcza pięć głównych i niebezpiecznych chorób trapiących go nasuwa się zaraz już przy choćby najpobieżniejszym badaniu.

Pierwszą chorobą parlamentaryzmu, — jak już zauważył słynny myśliciel i prawodawca angielski, ojciec utylitaryzmu Bentham, — jest rozmnożenie się partij. W każdym parlamencie jest ich za dużo. Wiele krajów zaczęło swój parlament od istnienia dwóch partij, a obecnie posiada ich piętnaście, dwadzieścia, trzydzieści, a nawet więcej. Żaden parlament nie potrafił się uchronić przed tą zarazą. Angielski parlament zaczął swój żywot od istnienia dwóch stronnictw: „Partji Rozwoju“, „Advance Party“, zwanej później „partją Whigów“, a obecnie partją Liberatów, oraz drugiej, zwanej „partją Torysów“, obecnie zaś Konserwatystów. Dziś natomiast — w Izbie Gmin zasiada 6 oficjalnych partij, a siódma już tworzy się właśnie w łonie samych Labourystów. Jeszcze gorzej ma się rzecz we Francji. Z początku istniały tylko dwa stronnictwa: — republikanie i monarchiści. Obecnie natomiast istnieje przeszło tuzin głównych partij, a nadto więcej niż drugie tyle drobnych partijek i frakcyj. To samo dzieje się i w innych krajach parlamentarnych. Poza różnicami programów politycznych, — również różnice narodowości, rasy, religij a przede wszystkim interesów klasowo-prywatnych były i są przyczyną tego chorobliwego mnożenia się partij i grup. W Niemczech np. liczbę partij w parlamencie powiększyły m. i. różnice wyznaniowe między protestantami a katolikami, — co

również miało miejsce i we Francji, w Holandji i w Belgji, — w Irlandji zaś właśnie stronnictwo na tle religijnem są po dziś dzień niezwykle ostre. Cóż dopiero zaś mówić o mnożeniu się ilości stronnictw i grup politycznych w związku z pobudkami innymi, jakie przynosi każdorazowa zmiana w układzie społecznym, dokonywana przez warunki życia danego państwa?

W nowych republikach powojennych parlamenty odrazu zostały zarazone tą wielce szkodliwą chorobą, która wszelką pracę państwową w sensie zbiorowym czyni prawie niemożliwą. Zamiast pracować normalnie — parlamenty stały się targowemi halami dla leaderów partyjnych.

Bezpośrednim wynikiem tej choroby była inna, również niebezpieczna i również szkodliwa. Zwiąże się opozycją. Mniejsza o to, w jakiej postaci występuje ona: — czy w Ameryce jako „Filibustering“, czy w Kanadzie jako „Stonewalling“, czy w Niemczech jako „Dauerring“, czy wreszcie w Polsce i Francji jako ciągłe obalanie gabinetów. Istota pozostaje wciąż ta sama. Jest nią metoda celowego działania z trybuny parlamentarnej w kierunku jak najdłuższego odwleknięcia niepożądanego przez jakąś partję czy przez kilka partij ustawy — chociażby wbrew interesowi ogólnemu państwa. Olbrzymia część czasu, przeznaczanego na pracę parlamentu, idzie w niektórych sesjach w ten właśnie sposób na marne, lub — co gorsza — na niekorzyść sprawy ogólnej. Równie olbrzymi procent ważnych kwestyj zostaje niezakończonych, narażając społeczeństwo i państwo na niepowetowane szkody.

Trzecią z głównych chorób parlamentaryzmu jest to, że dzięki sławetnemu systemowi arytmetyki parlamentarnej — niekiedy drobne nawet liczebnie i nic nie znaczące grupy polityczne potrafią wywierać wpływ na losy całego państwa, — wpływ najzupełniej nieproporcjonalny do zmniejszonej liczby ich wyborców. Pewne odłamy czy zbiorowiska popierają przy wyborach tylko tych kandydatów na posłów, którzy na terenie parlamentu będą się starali o zabezpieczenie interesów właśnie owych odłamów czy zbiorowisk bez względu na to, czy to będzie związane z dobrem całego państwa, czy też nie. Tymczasem właśnie najczęściej to, co jest wyjątkowym interesem dla małej garstki społecznej, — niezawsze jest z korzyścią dla całego społeczeństwa — i na odwrót. W Szkocji np. rybacy głosują tylko na tych kandydatów, którzy przyrzekną wyjednać subwencję dla zawodu rybackiego. Urzędnicy angielskiej

poczty i telegrafu jawnie ostrzegają kandydatów, że tylko wtedy będą głosowali na nich, jeśli wystarają się o podwyżkę plac urzędniczych. To samo czynią kolejarze w Australji i urzędnicy w Kanadzie. Jakież stąd następstwa? Oto to, iż w pracy parlamentu najczęściej zgola niestuszną miarę zainteresowań przykłada się do błahych spraw i potrzeb małej grupki ludzi, a jednocześnie np. za mało wagi przykłada się do innych, stokroć ważniejszych kwestyj, tyjących się dobra całego narodu i państwa.

Proceder wyborów, zwłaszcza partyjne zebrania przedwyborcze dla równoczesnego wywierania wpływu na wyborców i wybranych, — to czwarta z kolei choroba systemu parlamentarnego.

Osobnik, z woli partji wybrany posłem, ściąga obowiązki względem wyborców, ale i też przyrzeka zarazem bezwzględnie posłuszeństwo przewodnikowi swej partji, — co automatycznie staje się jedną z największych przeszkód korzystnej pracy parlamentu. Następstwa tego faktu są bowiem przede wszystkim te, że parlament zostaje pozbawiony myślowej siły indywidualnych posłów. Poseł traci swą własną, indywidualną wolę, przestaje myśleć sam, gdyż myśli za niego partja, — głosuje, jak mu każe partja, chociażby to miało być wbrew jego osobistym przekonaniom i opinjom. Przestaje być jednostką i osobowością, — a staje się tylko automatem lub kółkiem w wielkiej lub mniejszej maszynie partyjnej. Staje się pionkiem bez woli bez konieczności myślenia i bez wpływu. Z przedstawiciela narodu staje się płytą, przez którą mówi tylko głos lidera partyjnego. To też takie podporządkowanie posłów pod wolę liderów nietylko redukuje zdolności mózgowe parlamentu, ale równocześnie, niestety, właśnie małe partje czyni często nieproporcjonalnie wpływowemi, zdolnemi dopiąć tego, by ich interesy stanęły ponad interesami i dobrem całego państwa.

Wszystkie cztery powyższe choroby są wynikiem istoty samego systemu parlamentarnego. Choroba piąta — jest rezultatem czasu. Jest nią sama starczość tej instytucji. Anglicy nazywają to dziś już całkiem otwarcie: „senile decay“ uwiad starczy. Kiedy się parlamentaryzm rodził niegdyś na gruzach władzy monarszej, był w całej swej sile młodości i doszedł nawet do władzy ścinania głowy królom i królowym. Posłowie mieli mało roboty poza uchwaleniem budżetu i poza kłótnią z „pomazańcami bożymi“. Ale w miarę starzenia się tej instytucji — nawał pracy wzmagał się

szybko, a sił ubywało. Instytucja niedołęźniała tak, że choroby jej stały się teraz jasne nawet dla narodów, które jej dotąd niedostrzegaly. Rząd kanadyjski jest w rozpacz, że ludność nie chce dobrowolnie iść do głosowania przy wyborach parlamentarnych i że trzeba ją aż zmuszać do korzystania z tego prawa. To samo zaczyna się dziać i w innych krajach. Choroby parlamentaryzmu stają się wyraźnemi. Nie sposób ich ukryć.

Widzi to cały świat. Jedyne jeszcze w Polsce są ludzie, co jak struś chowając głowę w piasek sejmowego gadania, nie chcą nic widzieć faktów przeżycia się parlamentaryzmu i sądzą, że właśnie w owym piasku jest zbawienie. *Juljan Sobiesz*

Popieranie eksportu przez Państwo.

Na zagadnienie eksportu i na kwestję jego popierania zwrócona jest baczną uwagę wszystkich państw, rozumiejących, że jedynie przez rozwój eksportu stworzyć można warunki, umożliwiające pełne wykorzystanie i rozwój przemysłowych oraz rolnych warsztatów pracy. Państwo bowiem, jako czynnik bezwarunkowo zainteresowany we wzroście eksportu, powinno przychodzić z pomocą w pierwszym rzędzie tam, gdzie chodzi o poparcie eksportu o charakterze pionierskim zarówno co do rodzaju towaru, jak też i co do rynków zagranicznych, oraz o utrzymanie stałego kontaktu z zagranicznymi odbiorcami.

Pomoc finansowa rządu polskiego dla eksportu wyraża się obecnie w 3 ch zasadniczych formach: 1) w zwrocie cła, 2) w ulgowej taryfie kolejowej, 3) w zwalnianiu od podatku przemysłowego od obrotu tranzakcyj eksportowych.

System popierania eksportu przy pomocy zwrotu cła zastosowano wprawdzie poraz pierwszy w roku 1925, ale tylko dla towarów przemysłu włókienniczego. Dopiero w późniejszych etapach system ten znacznie rozszerzono również i na inne działy produkcji krajowej.

O tem, jak wydatnie popierany jest obecnie eksport na tej drodze, świadczy fakt, że dopłata Skarbu w postaci zwrotu cła w 1929 r. wyniosła ogółem przeszło 19 milionów zł., z czego na przemysł włókienniczy przypada przeszło 7 milj. zł., na przemysł spożywczy 6 milj. zł., na przemysł hutniczy 5 milj. zł., pozostały zaś 1 milion zł. na przemysły: drzewny, szklany i chemiczny.

Druga forma popierania eksportu tj. przez stosowanie ulg taryfowych kolejowych — ma w wielu wypadkach decydujący wpływ na przeprowa-

dzenie transakcji eksportowej. Należy zaznaczyć, że ten rodzaj popierania eksportu stosowany jest nieomal do wszystkich gałęzi przemysłu. T. zw. „strata” tj. różnica, jaką kolej poniosła w 1929 r. przy przewozie towarów, korzystających z ulgowej taryfy kolejowej na eksport w porównaniu z kosztami własnymi przewozu, wyraża się cyfrą około 42 milionów zł. Największą przytem różnicę ponosi kolej przy przewozie węgla, sięga ona bowiem około 60 milionów zł. W innych przemysłach strata ta jest bądź stosunkowo niewielka (przemysł drzewny 8 milj. zł) bądź też kolej osłaga jeszcze zyski (przemysł spożywczy 22 milj. zł, przemysł hutniczy 6 milj. zł) co zmniejsza wysokość ogólnych strat.

Trzecia wreszcie forma popierania eksportu tj. drogą zwalniania transakcyj eksportowych od podatku przemysłowego od obrotu — ma zastosowanie z reguły przy wywozie wszelkiego rodzaju fakrykatów lub półfabrykatów. Niemniej jednak transakcje eksportowe całego szeregu surowców (jak np. sól, węgiel, wosk ziemny, brykiety, żyto, owies, gryka, groch, chmiel i td.) są zwolnione od podatku przemysłowego od obrotu.

Pomoc finansowa Państwa z tego tytułu wyraża się cyfrą przeszło 13 milionów zł. Najbardziej uprzywilejowanym jest przemysł mineralny, dla którego ulga wynosi 57% ogólnej sumy nieopbranej z tytułu podatku przemysłowego od obrotu, a przeznaczonej na wzmożenie eksportu. Drugim z kolei przemysłem, którego eksport jest tą drogą popierany, jest rolnictwo i przemysł rolny korzystający z 41% ogólnej premii.

Jeżeli zsumujemy wyżej omówione trzy formy popierania eksportu, to musimy stwierdzić, że dla utrzymania bądź dla wzmożenia wywozu Państwo dołożyło w 1929 r. około 75 milj. zł.

Należy przytem zwrócić uwagę na jeszcze jeden ważny czynnik, a mianowicie na to, iż do całego szeregu artykułów w niektórych przemysłach stosowane są jednocześnie dwa lub nawet trzy rodzaje popierania eksportu. A więc np. te towary, które bądźto z powodów koniunkturalnych, bądź z powodu silnej konkurencji napotykają na duże trudności w utrzymaniu się na rynkach zagranicznych, — korzystają przy eksporcie ze wszystkich ulg, a to zarówno z ulgowej taryfy kolejowej, jak i ze zwrotu cła, oraz zwolnione są od podatku przemysłowego od obrotu. Wystarczy wymienić tu produkty takie, jak np. żyto, owies, masło i td. Do dalszej kategorii możnaby zaliczyć towary, które ze względu na swój charakter są

łatwiejsze do wprowadzenia na rynki zagraniczne a przeto nie wymagają znaczniejszego poparcia (jak np. jęczmień, hreczka, groch, słód, grzyby, chmiel, sól, bekony i td.) Eksport całego szeregu takich artykułów popierany jest przy pomocy ulgowej taryfy kolejowej, oraz bądźto przy pomocy zwrotu cła, bądź też zwolnienia od podatku przemysłowego od obrotu.

Wreszcie możnaby wydzielić trzecią grupę towarów, których eksport odbywa się tylko sezonowo (np. warzywa), lub które bez trudności są lokowane na rynkach zagranicznych (np. spirytus, parafina, cement, surowiec żelaza i td.) Ta kategoria towarów korzysta przy eksporcie tylko z ulgowej taryfy kolejowej i ta forma popierania eksportu okazuje się dla niej zupełnie wystarczającą.

F. Szymański.

Dalsze eksperymenty na skórze chłopów w Z. S. S. R.

Nietylko w Sowietach, ale w całej Europie w roku bieżącym oczekiwano w naprężeniu i z ciekawością rezultatów pierwszych zasiewów wiosennych w kolektywizowanych gospodarstwach. Pierwotne wrażenie zdumienia na wiadomość o przeszło 55 procentach gospodarstw, objętych kolektywizacją w ciągu 5-u miesięcy, — szybko ustąpiło fali oburzenia, kiedy stało się wiadomem, jakimi środkami nacisku podatkowego i administracyjnego zmuszono miliony ludzi do wyrzeczenia się własnego pola, jedynej krowy a nawet własnej izby.

Poszczególne fazy bolszewickiego eksperymentu szybkością swoich przemian podobne są do przebiegu doświadczeń w laboratorjach przyrodniczych. Zaledwie świat oswoił się z myślą, iż w warunkach dyktatury można zmusić 42 miliony ludzi do zmiany form ustroju rolnego, mającego na Ukrainie i Białej Rusi kilka wieków historii za sobą — a już „wielki reżyser“ komunistyczny zapowiedział przeprowadzenie akcji zasiewów w skali przewyższającej dotychczasowe zasiewy przed kolektywizacją.

I dopiero ta druga faza miała być rozstrzygającą o wartości całego eksperymentu.

Chłop rosyjski zmniejszał obszar zasiewów z roku na rok, co zaczęło zagrażać wygłodzeniem miastom, które naodwrot znów nie były w stanie dostarczyć dla wsi po właściwej cenie w odpowiedniej ilości i jakości towarów i narzędzi.

„Pięcioletni plan uprzemysłowienia Rosji mógł się katastrofalnie załamać w drugim roku istnienia, zojkitowany i ogłodzony przez chłopów, przedzających na zupełną samowystarczalność.

Powiększenie więc obszarów zasiewów w pierwszym roku kolektywizacji jest dla Sowieków nie tylko koniecznością zaprezentowania „kolchozów” i „sowchozów” od strony ich produktywności gospodarczej. Ostatecznie zrozumiałą byłoby rzeczą, iż nowy ustrój rolny, mając wielkie możliwości produkcyjne w przyszłości, wywołuje w początkach swego istnienia nawet pewne uwstecznienia gospodarcze.

Rzecz jednak w tem, iż Sowiety na to jednoznacznie choćby cofnięcie się rolnictwa nie mogą sobie pozwolić pod groźą zupełnego ogłodzenia miast, co oznaczałoby katastrofę „piatiletki”.

Od tegorocznych zasiewów więc zależy nie tylko przyszłość kolektywizacji rolnictwa, ale i dalsze losy uprzemysłowienia, którego tempa zwolnić ani zahamować nie podobna, a którego zaizolowanie byłoby może początkiem wielkich wstrząśnień politycznych o następstwach niedających się przewidzieć.

Ten cały łańcuch konsekwencji ma teraz przed oczyma władza sowiecka i cała Europa, bacznie obserwująca fascynujący dramat dziejowy.

Tymczasem bliskie już są terminy, kiedy statystyka sowiecka będzie musiała obwieścić w ścisłych liczbach wielkość obsianych obszarów.

Wnioski jednak i to z dużym prawdopodobieństwem o ostatecznych rezultatach zasiewów, możemy już teraz wyciągnąć choćby z liczb dotyczących t. zw. „kontraktacji”.

„Kontraktacja”, będąca jednym z najskuteczniejszych środków eksploatacji wsi, polega na tem, że gospodarstwa chłopskie otrzymują nasiona i bydło zarodowe, obowiązują się zwrócić instytucjom państwowym otrzymaną pożyczkę również w naturze, — oczywiście z lichwiarską nadwyżką.

W roku bieżącym, jak podaje „Ekonomičeskaja Żiźn” (Nr. 34 z 11 kwietnia rb.) kontraktacją zbóż objęto jedynie gospodarstwa skolektywizowane. Z ogólnego obszaru 87868 tysięcy skolektywizowanych hektarów ziemi ornej — plan zasiewów jarych objął 58804 tysięcy hektarów. Wykonanie planu miało być ukończzone do dnia 25 marca w Rosji Europejskiej, a do dnia 15 kwietnia na Syberji.

Kiedy zebrano i ogłoszono liczby prowizoryczne z przeprowadzanej kontraktacji, prasa sowiecka uderzyła na alarm.

Wykonano bowiem tylko 721% planu.

Zasilone kredytami w ziarnie i maszynach (i traktorach) „kolchozy” — zawiodły. Niewiele może się władza sowiecka spodziewać po pozostałych gospodarstwach indywidualnych, pozostawionych bez pomocy państwowej, które przy „nożycach” cen i przy ukrytej inflacji, nie dadzą się wciągnąć do ogólnego obrotu gospodarczego.

Powszechny pesymizm z załamania się wiosennych zasiewów z „kontraktacji” potęguje ogólne przekonanie, iż przy znanem fałszowaniu statystyk przez biurokrację sowiecką, nawet owe 721% mogą w rzeczywistości być znacznie niższe. — „Dochodzą alarmujące wieści — pisze „Ekonom. Żiźn” — o wartości przeprowadzonej „kontraktacji” „Papierowe umowy”, „kontrakty wyłącznie formalne” „wyssane z palca liczby”, — oto określenia, jakimi korespondenci „Ekonomičeskaja Żiźn” charakteryzują rezultaty kontraktacji w poszczególnych okręgach.

Późniejsze korektywy i ostateczny rezultat z zasiewów wszystkich gospodarstw rolnych, mogą uzupełnić tę lub inne dane statystyczne, ale nie są w stanie zmienić zasadniczego faktu, iż tegoroczne zasiewy wiosenne dadzą władzy sowieckiej nieproporcjonalnie mały procent oczekiwanych i potrzebnych zbiorów.

Obserwator.

„Fidac” wobec zagadnienia pokoju.

Spoleczeństwa Europy niedostatecznie jeszcze zdają sobie sprawę z wagi nowego czynnika, który wchodzi dziś już do stosunków międzynarodowych, a z którym dyplomacja poważnie liczyć się będą musiała. Czytelnikom tym jest międzynarodowy związek uczestników wielkiej wojny czyli t. zw. „Fidac” (Federation Internationale des Anciens Combattans”).

Ta wieśka międzynarodowa organizacja byłych kombatantów obejmuje już dziś 10 narodów z 10-u milionami członków. Cyfra zrzeszonych w Fidac’u nie jest tu ani na jotę przesadzona i można ją z otówkiem w rękę sprawdzić, albowiem organizacje narodowe wpłacać muszą swe składki do Fidac’u od każdego pojedynczego członka.

Proces organizowania się na terenie międzynarodowym, dalej proces wzajemnego poznawania się, zbliżania i zacieśniania węzłów koleżeńskich — zakończył Fidac zwycięsko, wypełniając pierwszą część swego zadania. W dalszym ciągu odbywa się coraz większa krystalizacja wewnątrz

stowarzyszeń narodowych i ożywienie pracą podstawowych komórek organizacyjnych, do jakich należy zaliczyć składowe oddziały poszczególnych organizacji.

W kołach zainteresowanych z niecierpliwością oczekiwano, co powie teraz ten były „wielki niemowa” narodów, który po zorganizowaniu się w armję rezerwową zechce skorzystać z głosu na równi z innymi obywatelami swych krajów.

Jak należało oczekiwać, pierwszą sprawą, w której głos zabiera Fidac jest zagadnienie pokoju.

Zagadnienie pokoju będzie m. i. przedmiotem rozważań tegorocznego kongresu Fidac'u który odbędzie się w Waszyngtonie w czasie od 16 do 26 września br.

Do sprawy tej Rada Dyrekcyjna Fidac'u w Paryżu przygotowuje się poważnie. badając opinie wśród różnych warstw u narodów reprezentowanych w Fidac'u. Czyni to przy pomocy ogłaszania konkursów na powyższy temat, a wyniki tych konkursów mogą dać niezmiernie ciekawy materiał.

Tak więc np zarząd żeńskiego Fidac'u w Polsce zwrócił się do Ministerstwa Oświaty z prośbą o zorganizowanie konkursu dla młodzieży szkolnej w wieku od 14—17 lat na temat znaczenia pokoju dla ludzkości. Ministerstwo ogłosiło taki konkurs w postaci wypracowania domowego dla uczniów wyższych klas szkół średnich, będących sierotami wojennymi lub dziećmi rodziców należących do jednego ze związków b. wojskowych. Laureaci konkursu udadzą się na koszt Fidac'u do Paryża po otrzymanie nagród. Należy przypuszczać, że jak nasze Ministerstwo Oświaty, tak i każdy naród wniesie własną inicjatywę do form wykonania tego konkursu.

Niezależnie od tego Zarząd Główny „Fidac'u w Paryżu ogłosił nowy konkurs na temat: „Jak zapewnić pokój światowy”, wyznaczając nagrodę w wysokości 5.000 franków. Do konkursu mogą stanąć członkowie stowarzyszeń wszystkich narodów, należących do Fidac'u.

To poważne zainteresowanie się najważniejszym dziś zagadnieniem światowem, nie jest objawem „słabości” ludzi, zmęczonych wojną, w której uczestniczyli. Przeciwnie, — wypływa ono z pobudek na wskrós humanitarnych, przy pełnej świadomości swej siły oraz zrozumieniu swych obowiązków w stosunku do obrony granic. Fidac bowiem jednoczy w sobie stowarzyszenia, które są głównym rezerwoarem korpusu instruktorów dla stowarzyszeń przysposobienia wojskowego

młodego pokolenia, które po nim ma objąć straż nad bezpieczeństwem swych państw.

Stoi on twardo na gruncie traktatów pokojowych, a w odniesieniu do Polski stwierdził wyraźnie, że solidaryzuje się bez zastrzeżeń ze stanowiskiem wszystkich Polaków w odniesieniu do posiadania dostępu do morza i nienaruszalności granic, w których to sprawach, Polska może liczyć na jego bezwzględna wierność.

Prezesem Fidac'u jest obecnie Anglik — ppłk. rez. Fred. W. Abbot. W tym roku kończy się jego kadencja, a prezesura z tytułu kolejności przypada Polsce, co również będzie niewątpliwie stanowić okazję do zaznaczenia na terenie międzynarodowym nawskrós pokojowych tendencji państwa polskiego.

T. C.

P. Minister Czerwiński o wychowaniu przedszkolnem.

P. Minister WR. i OP. Czerwiński przyjął delegację Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w osobach pp. vice-przewodniczącej Zarz. Głównego, Haliny Jaroszewiczowej i Zofji Żuklewiczowej, kierowniczkii sekcji przedszkoli Związku, które złożyły Panu Ministrowi memoriał, dotyczący sprawy wychowania przedszkolnego w Polsce.

Postulaty Związku, wskazujące na konieczność ustawowego ujęcia zagadnienia przedszkolnego p. Minister przyjął z całą życzliwością, stwierdzając, iż sprawa ta jest w Ministerstwie WR. i OP uznana za aktualną i przypuszczalnie wkrótce zostanie należycie przygotowana i załatwiona.

Za równie ważną p. Minister uznał sprawę ustalenia programu seminarjów dla wychowawczyń przedszkoli.

Co się tyczy wprowadzenia obowiązku przedszkolnego dla rodziców, którzy nie mogą zapewnić dzieciom należytego wychowania i rozwoju w domu, Minister przyznając słuszność tej zasady wyraził jednak wątpliwość, czy przed całkowitem zrealizowaniem w Polsce sprawy szkolnictwa powszechnego — zagadnienie obowiązku wychowania przedszkolnego będzie wykonalne.

Co do wysuniętego przez Związek Pracy Obywatelskiej postulatu, dotyczącego oficjalnej zmiany nazwy „ochrona” na „przedszkole” pan Minister zaznaczył na czem polegają opinie będące „za” i „przeciw” tej nazwie, przytem jednak stwierdził, że nazwa „przedszkole” zyskuje coraz więcej zwolenników, a temsamem ma szanse do stania się powszechną.

Pozostałe punkty memorjału, dotyczące bezpośrednio potrzeb przedszkoli prowadzonych przez Związek p. Minister również przyjął zyczliwie, zaznaczając jednak, iż wydatnej pomocy przyrzec nie może ze względu na skromne fundusze subsydjalne Ministerstwa WR. i OP

Zapomniane bogactwa Podhala.

(Dokńczenie)

Objaśnienie do § 6 i 7. W ten sposób ani Górzanie ani Dolanie nie będą poszkodowani, gdyż co roku na innym miejscu paść i kosić będą. Będzie to także dobre ze względu na roślinność pastwiska. Można tak zrobić, by ponumerować działki pastwiska stałe od 1 do 8, i by w latach nieparzystych nieparzyste, a w parzystych parzyste działki kosili Górzanie i wypasali się gęsi.

§ 8 Górzanie mają wpłacić rocznie z góry najpóźniej do 1 go czerwca do kasy gminnej dwieście dolarów, za prawo pobierania siana z pastwiska gminnego. Opłata ta ma być rozłożona według ilości siana (względnie przestrzeni do koszenia), które poszczególni Górzanie mają otrzymać

§ 9. Za pieniądze otrzymane od Górzan ma być rok rocznie zakupywany nawóz pomocniczy. Nawóz ten ma być rozsiany jesienią na części pastwiska skoszone przez Górzan. Przywóz i rozsiew nawozów ma być dokonany przez Dolan.

Uzasadnienie § 8 i 9. Bydło Dolan pasąc się na pastwisku nie wszystko zbiera z pastwiska, co się tyczy pokarmów roślinnych, zabranych w paszy pastwiska. Część zostaje w postaci odchodów zwierzęcych na pastwisku, a tylko o tę część ubożej gleba pastwiska, która pozostaje w mleku, mięsie i t.d. Słuszną jest więc rzeczą, aby Górzanie, którzy mają siano zbierać, więc siłnie wykorzystywać pastwisko, nie na niem nie pozostawiając, bo odchody zwierzęce pochodzące z tego siana pójdą na ich rolę, dali jakiś ekwiwalent w postaci pieniędzy na nawozy pomocnicze, które będą poprawiać pastwisko. Ponieważ Dolanie będą paść na świeżo nawiezionych częściach, będzie rzeczą słuszną, by oni przywieźli i rozsypali w jesieni nawóz. Proponuję, by na początek używano przede wszystkim nawozu fosforowego, tomasyny lub fosforytów. Jeśli będą, a powinny być ustanowione przez gminę jakieś opłaty na poprawienie pastwiska, to naturalnie muszą być w równej mierze ponoszone przez

obydwie części gminy. Tak więc Górzanie będą ponosić i te wspólne opłaty i ich specjalną za koszenie pastwiska.

§ 10. Postanawia się, że ma być na pastwisku zaprowadzony porządek. Ryć kopce (torf brać) można będzie tylko w oznaczonych na stałe miejscach. Darni pod żadnym warunkiem wycinać na wspólnym pastwisku nie wolno. Osy i inne chwasty mają być wycinane (wykasane) przez Górzan na całym pastwisku, gdy będą kosić im przeznaczone części. Dolanie natomiast mają podczas paszenia rozrzucać świeże kretowiny a szczególnie łajniaki, również na całym pastwisku.

Te ostatnie powinny być rozrzucone i rozbijane podczas paszenia. Pozostałe niedopasione miejsca (np. na wilgotnych miejscach) mają być porządnie wykoszone z końcem lipca, początkiem sierpnia. Wskazaniem by było, by tę trawę do wykoszenia dać najbiedniejszym we wsi, za darmo, za wykoszenie.

§ 11. Ustanawia się Komisję pastwiskową gminy Odrowąż, która ma otrzymać władzę poruczoną od Rady gminnej w zakresie pilnowania porządku na pastwisku i właściwego zastosowania niniejszego regulaminu użytkowania pastwiska w gminie Odrowąż. Ta Komisja pastwiskowa ma się rządzić własnym regulaminem. Zarówno istnienie Komisji pastwiskowej jak i jej Regulamin jest istotną częścią składową niniejszego Regulaminu użytkowania pastwiska gminnego w Odrowążu.

§ 12. Niniejszy regulamin użytkowania pastwiska gminnego w Odrowążu wraz z regulaminem Komisji pastwiskowej uchwalono na posiedzeniu Rady gminnej gminy Odrowąż, dnia...

Regulamin Komisji pastwiskowej.

§ 1. Celem Komisji pastwiskowej gminy Odrowąż jest pilnowanie porządku i racjonalnego użytkowania pastwiska gminnego, jak również dopilnowanie sprawiedliwego podziału użytkowania pastwiska gminnego, między grupy członków gminy Odrowąż, zwanych Górzanami i Dolanami. Podział ten użytkowania został dokonany dnia... mocą uchwały Rady gminnej.

§ 2. Rada gminna uchwałą z dnia... wybrała pierwszą Komisję pastwiskową i poruczyła jej prowadzenie wyżej wymienionych czynności.

§ 3. Komisja pastwiskowa składa się z sześciu członków, wybranych w ten sposób zśród mieszkańców gminy Odrowąż, ze trzech jest Górzan a trzech Dolan.

§ 4 Komisja pastwiskowa wybiera Przewodniczącego, zastępcę przewodniczącego i jeśli tego zajdzie potrzeba, sekretarza i skarbnika. W razie równości głosów przy wyborach rozstrzyga przewodniczący samorządu powiatowego.

§ 5 Przez pierwsze trzy lata przewodniczącym Komisji pastwiskowej jest bez wyboru instruktor rolniczy O T R. Nowy Targ.

§ 6. Czas trwania mandatów Komisji pastwiskowej, sposób urzędowania, zwoływania posiedzeń, głosowania, protokołowania uchwał, obracania funduszami i ich księgowania i t.d. ma być analogiczny do czasu trwania mandatów, sposobu urzędowania, zwoływania posiedzeń, głosowania i t.d. używanych i przepisanych dla Rady gminnej w Odroszaju.

Z Polski i ze świata.

Minister Zaleski przeciwko pogłoskom wojennym. Minister spraw zagranicznych p. Zaleski udzielił wywiadu korespondentowi „New York Times”, w którym w silnych i stanowczych słowach dał wyraz zdecydowanej woli Polski przestrzegania pokoju w Europie. Dla Polski, — mówił p. Zaleski, — która tak bardzo cierpiała podczas wojny i przed wojną, pokój jest najważniejszą koniecznością, potrzebną do dokonania dzieła odbudowy narodowej. Dziwne jest jednak, że powodzenie naszej niedawnej próby ustalenia lepszych stosunków z Niemcami, próby, która, mam nadzieję, jest tylko pierwszym krokiem do prawdziwej współpracy, jest błędnie tłumaczone przez strony trzecie, jako dowód, że pragniemy sobie zapewnić „tyły” w razie możliwej „wschodniej awantury”. Co Polska mogłaby wygrać na podobnej awanturze, trudno zaiste zrozumieć. Nie pragniemy ani piędzi-ziemi nowego terytorjum. Dążeniem naszym jest po prostu poprawa naszej sytuacji ekonomicznej i podniesienie poziomu dobrobytu ludności. Dalecy od pragnienia wojny, czynimy wszystko, co jest w naszej mocy, by rozwinąć stosunki ekonomiczne z naszym wschodnim sąsiadem. Polska nie weźmie udziału w żadnej wojennej awanturze i zamierza nadal pozostać czynnikiem pokoju i porządku.

Pielgrzymka polska u Ojca św. Ojciec Święty przyjął w tych dniach pielgrzymki polskie nau czycielstwa, młodzieży szkolnej, kolejarzy śląskich oraz urzędników. W imieniu nauczycieli i młodzieży przemówił ks. dr. Kowaliński z Warszawy. Ojciec św. wygłosił dłuższe

przemówienie, w którym powiedział m. in., że Polska i Polacy są zawsze drodzy jego sercu, albowiem węzły, którymi Opatrzność połączyła Go z Polską, są mu szczególnie drogie. W końcu Papież udzielił błogosławieństwa pielgrzymom i ich rodzinom. Złożono Ojcu Świętemu w darze 12 kłosów z ziemi rzeszowskiej oraz album z fotografiami z akademii warszawskiej na cześć Ojca Świętego.

Zaciąg ochotniczy do służby wojskowej. Dódcę Okręgu Korpusu Nr. V. w Krakowie ogłasza zaciąg ochotniczy do czynnej służby wojskowej w roku bieżącym, podając następujące warunki: 1. do czynnej służby wojskowej mogą być przyjmowani mężczyźni, urodzeni w latach 1910, 1911 i 1912. 2. Termin wnoszenia podań do P. K. U. dla ochotników z prawem do 15-miesięcznej służby (matura krajowych zakładów naukowych średnich) do dnia 20 czerwca, dla ochotników bez prawa do skróconej służby do dnia 1 czerwca br. 3. Podania, składane do P. K. U., zaopatrzone mają być następującymi załącznikami: metryka urodzenia, świadectwo przynależności, świadectwo moralności, świadectwo szkolne, wzgl. ukończonego rzemiosła, zezwolenie ojca lub opiekuna na wstąpienie petyta do służby w charakterze ochotnika, przy czem podpis ojca (opiekuna) ma być stwierdzony przez Urząd gminny. Ochotnicy mogą w swych podaniach prosić o wybór broni. Czas i miejsce poboru dla ochotników zasadniczo obowiązuje ten sam, co dla poborowych w gminach, w których mieszkają. Wszelkich dodatkowych informacji udziela P. K. U. Bielsko w godzinach między 11—12.

Straszny pożar kościoła w Rumunji 150 ludzi zginęło w płomieniach. Z Rumunji nadeszły wiadomości o strasznym pożarze, jaki się wydarzył w miejscowości Kosteti.

Oto w Wielki Piątek wieczorem koło godz. 9 ej min 30 podczas nabożeństwa przy grobie Chrystusa zajęła się od świateł zasłona na ołtarzu. Płomienie w oka mgnienia ogarnęły ołtarz, wywołując niesłychaną panikę wśród licznie zgromadzonych wiernych.

Wszyscy rzucili się do wyjścia. Położenie stało się tam tragiczniejsze, że tłum, pehając się do głównych drzwi, nie pozwolił ich otworzyć, gdyż otwierały się do wewnątrz.

Pod głównym wejściem ludzie tratowali się wzajemnie. Zanim zdołano otworzyć drzwi, cały drewniany kościół stał już w płomieniach.

150 ludzi którzy nie zdołali na czas opuścić kościoła, lub też podczas paniki zostali ranni, zginęło w płomieniach. Kościół zgorzał doszczętnie.

Większość ofiar stanowią kobiety i dzieci. W płomieniach znalazł śmierć również burmistrz i adwokat miejscowy. Istnieje obawa, że liczba ofiar powiększy się znacznie po przeszukaniu zgłiszcz. Katastrofa wywołała w całej okolicy bardzo przygnębiające wrażenie.

Zbiorowy pogrzeb ofiar odbył się w poniedziałek.

Około 10 tys. osób wzięło udział w tej rozdzierającej serce manifestacji żałobnej — w całym bowiem miasteczku niema ani jednej rodziny, któraby nie oplakiwała kogoś z najbliższych. Uroczystość celebrował biskup z Argesu.

Zwłoki spoczęły w 40 wspólnych mogiłach wykopanych w miejscu, gdzie stał stuletni kościół drewniany, który spłonął doszczętnie. W każdym z grobów porzebano członków jednej i tej samej rodziny.

Większość zwęglonych ciał należy do młodzieży i dzieci. W płomieniach zginęły całe rodziny. Wiele osób z rozpaczyc dostało pomieszania zmysłów.

15 list do sejmu śląskiego na 58 mandatów 720 kandydatów. Jak wiadomo, wybory do sejmu śląskiego odbędą się dnia 11 maja br. Ogółem złożono 15 list wyborczych, z których 12 jest polskich, 2 niemieckie i 1 lista komunistyczna.

Mandatów poselskich w sejmie śląskim jest 48. Na listach wyborczych kandyduje 720 osób.

Na podstawie ostatecznie przeprowadzonej numeracji list, lista prorządowa Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy otrzymała we wszystkich trzech okręgach wyborczych Nr. 8

Krwawy zjazd komunistyczny w Lipsku. W drugim dniu świąt niemieckie koła komunistyczne zwołały do Lipska zjazd organizacji młodzieży komunistycznej. W czasie demonstracji, urządzonej przez uczestników zjazdu, doszło do krwawego starcia między komunistami a policją, przyczem po obu stronach padały strzały rewolwerowe. Kapitan policji oraz dwu policjantów zostało zastrzelonych. Po stronie komunistów jest 4 ciężko rannych.

Orędzie Ojca św. przez radio. Jak donoszą z Watykanu, z końcem czerwca br. na zakończenie roku jubileuszowego, Papież poświęci stację radiową w mieście watykańskim. Przy tej sposobności wystosuje Ojciec św. drogą ra-

djową orędzie do całego świata chrześcijańskiego, nawołując do jedności i pokoju. Równocześnie Papież wyśle także przez radio specjalne orędzie do suwerenów tych państw, z którymi Stolica św. utrzymuje stosunki dyplomatyczne.

O kryzysie gospodarczym w Polsce. Oświadczenie Ministra Skarbu Matuszewskiego. P. Minister Skarbu Matuszewski, udzielił przedstawicielom prasy wywiadu, w którym przedstawia przyczyny obecnego kryzysu gospodarczego i wskazuje, jako środki usprawy, konieczność gromadzenia kapitału wewnętrznego i zastosowania największych oszczędności. Przedstawiając stan rezerw kasowych oszczędności budżetowych, uważa P. Minister, że nie należy naruszać rezerw, gdyż równowaga budżetowa w przeciwieństwie do kryzysu z r. 1925 jest zapewniona. Przyczynę kryzysu światowego widzi P. Minister w nierówności pomiędzy potrzebami spożycia, a ogólną zdolnością wytwórczości. Spożycie bowiem powojenne wzrosło, a równocześnie wojna ograniczyła w szeregu dziedzin zdolności wytwórcze. Naturalnie skutki tej nierówności najboleśniej odczuwa rolnictwo.

Jeśli chodzi o kryzys rolny w Polsce, to Rząd zwalcza go wszelkimi możliwymi środkami. Środki te są znane, są to: wolny wywóz produktów rolnych, premje wywozowe na zboże, ulgi podatkowe, udzielane rolnictwu, oraz w skromnych, rozmiarach kredyt rolniczy. Wolno przypuszczać — mówił P. Minister — iż zbliżamy się do pewnej poprawy w dziedzinie cen na płody rolne, specjalnie zboże, dzięki temu, iż granica od czerwca roku ubiegłego jest bez przerwy otwarta, powtórnie zaś dzięki premjom wywozowym. Nadwyżka zbóż zdaje się już być z rynku polskiego uprzęta.

Ponieważ nadwyżka ta w Polsce jest zazwyczaj w stosunku do ogólnej produkcji niewielką — niema zatem podstaw do twierdzenia, że w roku przyszłym niskie ceny zbóż miałyby powrócić. Wprowadzenie zaś cła przywozowego na zboże zdaje się zapewnić naszej wewnętrznej produkcji rolnej opłacalność nawet, jeśli w innych krajach istniałyby znaczne nadwyżki.

Na pytanie, dlaczego w Polsce kryzys gospodarczy jest odczuwany boleśniej niż gdzie indziej, P. Minister odpowiedział, że rezerwy pieniężne są u nas szczuplejsze, niż gdzie indziej. Jednakże poprawy sytuacji należy się spodziewać już w ciągu miesięcy letnich bez koniecz-

ności uciekania się do rezerw kasowych. Co się tyczy pożyczek zagranicznych, to ofert nie brakuje i narady się toczą, ale pożyczkę przyjmujemy tylko taką, która odpowie warunkom stawianym przez interes Państwa.

Słów kilka o paszy majowej.

(Z Gospodarza Polskiego).

Po latach mniej urodzajnych, ku końcowi kwietnia bywa zazwyczaj skąpo z paszą i jeżeli tylko wiosna nie spóźniła się za bardzo, to na górkach i leśnych wygonach zaczyna się pasionka nie tylko owiec, ale i krów. Jest to zwyczaj, którego należałoby stanowczo zaniechać, przynajmniej w stosunku do bydła mlecznego. Jest to bowiem niszczenie zarówno pastwiska jak i dochodowości z krów. Pastwiska dlatego, że tej trawy tyle, co pies napłakał i więcej krowy wydepczą, niż zjedzą, a strata w mleczności na tym polega, że krowa nie chce już potem jeść suchej paszy i głoduje. W porządnym gospodarstwie musi być przestrzegany okres przejścia do letniego żywienia, a więc dodawanie krowom do zwykłej paszy zimowej więcej kiszonki z ujmowaniem psującej się już często okopowizny; ten okres powinien trwać co najmniej do 10 maja tj. do czasu, kiedy będziemy przyrzynać do zimowej dawki potrochu zielonego żyta, aby wkrótce potem, dożywając w uborze, półdzionkami wypędzać krowy na pastwisko. W ten sposób zapobiega się spadkowi wydajności mleka, a krowa nie chudnie i nie traci nic na zdrowym wyglądzie.

Już wspominałem przed paru tygodniami o takim sposobie użytkowania części zyrnego pola, szczególnie na dolkach, by potem zasiał tam wykę na późniejszy użytek. W niektórych gospodarstwach mają i mieszanki z żyta i wyki kosmatej, co stanowi bardzo cenną pierwszą paszę majową. Drugą bardzo ważną paszą może być lucerna francuska. Warto o niej wspomnieć, gdyż zresztą czas teraz właśnie przygotować pod nią kawałek pola, gdzie były dobrze wygnojone buraki, lub ziemniaki. Oczywiście musi to być ziemia i pulchna i przepuszczalna w dużej sile nawozowej a w spodzie margłowata. Gdyby wapna w ziemi brakowało, trzeba koniecznie zwapnować choćby 5—6 korcami wapna w stosunku do morga. Nie mam tu miejsca na opisywanie szczegółowych upraw, przypomi-

nam tylko o tej cennej mlekopędnej roślinie. Trzeba i o mieszankach rocznych pamiętać, aby je siać w ilościach potrzebnych na cały okres letni. Dziś są to sprawy ważne, bo lepiej się takie mieszanki oplacają spasane na mleko, niż zasiew owsa, czy jęczmienia, na które ceny są dziś zbyt niskie. Zaczyna się okres pelonek; a dlatego już teraz a nie później, że winno się międzyrzędzia w okopowiznie, czy w zbożach graczyć, za nim się chwast wysypie. Nigdy nie czekać czasu, kiedy to trzeba garściami wyrwać, lecz podcinać, jak się tylko pilśń biała w ziemi pokaże i szybciej robota idzie i niema straty z wyczerpywaniem pokarmu przez chwasty, skoro pokarm nawozowy przeznaczony był dla naszych roślin, a nie dla chwastów. Czas teraz na zasiew kukurydzy, kto jej jeszcze siał nie próbował, niech na próbę rozpocznie — choć na małym kawałku przy domu; korzyść z tej rośliny wszechstronna, a kłopotu z uprawą niewiele.

F. St.



Zwycięstwo nad karczmą i wódką! Dzielimy się z czytelnikami Podhalanki radosną nowiną. W dniu 27 kwietnia br. odbyło się w Czarnym Dunajcu głosowanie nad sprawą zakazu sprzedaży napojów alkoholowych. Nad wszelkie spodziewanie głosowanie to przyniosło przyniętające zwycięstwo zwolennikom zakazu sprzedaży napojów alkoholowych. Na około 1100 osób, uprawnionych do głosowania na podstawie ostatniej listy wyborców do sejmku, wzięło udział w głosowaniu 960 osób. Widać więc, że zainteresowanie tą sprawą było ogromne, znacznie większe, niż wyborami do sejmku. Prawie dwie trzecie części głosujących, bo aż 622 osób oświadczyło się za zakazem sprzedaży alkoholu a jedynie 329 głosów stanęło w obronie wódki. Dziewięć głosów było nieważnych.

Przez cały dzień i do późnej nocy aż do ogłoszenia wyników głosowania, panowało w mieście ogromne ożywienie. Mimo to głosowanie odbywało się pod każdym względem spokojnie i poważnie, tak, że uciążliwa praca Komisji Obwodowej nie została niczym zamącona i dosłownie nikt nie miał powodu zarzucić jej najmniejszego uchybienia, tak, że żadna strona nie mogła wystąpić z jakimkolwiek zastrzeżeniem.

Obroncy alkoholu zmobilizowali swe szeregi.

Marnemi, anonimowemi ulotkami, w nocy, upstrzyli, nie na długo zresztą całe miasto. Jednakowoż kilkumiesięczna praca komitetu obywatelskiego nie poszła na marne i mimo zaciętego oporu obrońców karczmy, dzięki dojrzałości miejscowego społeczeństwa i dzięki tłumnemu stawieniu się do głosowania prawie wszystkich uprawnionych, nieraz nawet ciężko chorych została uwieńczoną pięknym rezultatem. Czarny Dunajec w dniu tym udowodnił, że jest zdolnym do poczynań ideowych, że zrozumiał intencje miejscowej inteligencji, która stanęła na czele ruchu przeciwalkoholowego. Zasluguje to ten bardziej na chlubę naszego miasteczka, że jakkolwiek jest już około 400 miejscowości w Polsce, które oświadczyły się przeciw wódce, to jednak jest wśród nich zaledwie kilka miast,

Czerpać możemy stąd otuchę, że i na przyszłość współpraca ta, stanie się pożyteczną dla ogółu dla dobra miasta. Posieszającym jest, że w ten sposób zwolennicy zakazu sprzedaży alkoholu sięgają już z Czarnego Dunajca przez „suche“ Podczerwone a „mokre“ dotąd szanse Chochołowa ku również suchemu Witowu. Da Bóg ruch przeciwalkoholowy pójdzie teraz żywym jeszcze tempem ku pięknej a zadzumionej wólką Orawie i hen pod same Tatry ku chwale Podhala i Polski.

To też Komitet Obywatelski przeciwalkoholowy nie zamierza spoczywać na laurach, ale czuwać nad wykonaniem uchwały ludności i pracować dalej w obranym raz kierunku.

Czarnodunajcki.

Podczas zeszłorocznych zebrań kontrolnych rezerwistów stwierdzone zostało, że niektórzy urzędnicy cywilni, organa policji państwowej oraz zarządcy domów umieszczają w książeczkach wojskowych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia różne adnotacje i wpisy, nie mające nic wspólnego z celem, dla którego wydana została książeczka wojskowa.

Wobec powyższego Ministerstwo Spraw Wewnętrznych prosi Pana Wojewodę (Pana Komisarza Rządu, P. Komendanta Głównego) o odpowiednie wyjaśnienie wymienionym urzędom i organom, że nie są one uprawnione do umieszczania w książeczkach wojskowych jakichkolwiek adnotacji, czy też wpisów i że wpisy mogą być dokonywane tylko przez powiatowych komendantów uzupełnień lub urzędy gminne (magistraty) jeśli chodzi o adnotacje o dokonaniu meldunków wojskowych.

Naczeln. Samorz. Wydziału Wojskowego
Gluth Nowowiejski wł. r. płk. K. K..

Pobór rocznika 1909. Minister spraw wojskowych zarządził w czasie od 1 maja do 30 czerwca br. pobór rekruta rocznika 1909. Podania o odroczenie służby wojskowej winny być wniesione w ciągu 14 dni po uznaniu poborowego za zdolnego do służby czynnej, podania zaś o ponowne odroczenie służby winny być wniesione najpóźniej do 1 lipca br.

Ceny epiyrtusu i wódkł podskoczą o 10%. Ministerstwo Skarbu zdecydowało podwyższyć ceny wyrobów monopolu spirytusowego. Projektowana podwyżka ma wynosić 10% i wprowadzona będzie od 1-maja.

Dochód z monopolu spirytusowego wynosił w roku zeszłym 590 milionów.

Czsgo nie wolno licytować? Szczegółowe przepisy władz sądowych. Wobec często zachodzących ostatnio nieporozumień na tle przeprowadzania licytacji przez komorników, władze sądowe w specjalnem piśmie przypomniały, iż należy starannie przestrzegać przepisy prawa, które przewidują, iż zajęciu i licytacji nie podlegają:

1) części ubrania, bielizna, łóżka, urządzenia domowe i kuchenne, służące do ogrzewania i gotowania oraz przedmioty koniecznego użytku potrzebne do odpowiedniego utrzymania domu;

2) środki żywności i opał na przeciąg dwóch tygodni względnie gotówka potrzebna na ich zakupno;

3) jedna dojna krowa lub dwie kozy wraz z potrzebnem na 4 ry tygodnie pożywieniem i podściółką;

4) u rolników, artystów, rzemieślników i robotników przemysłowych — narzędzia potrzebne do wykonywania czynności zawodowych;

5) u oficerów, urzędników, nauczycieli, lekarzy, akuserek, adwokatów i notariuszy — przedmioty potrzebne do wykonywania zawodu i jedno przyzwoite ubranie.

W wypadkach, gdy zajęte przedmioty nie należą do dłużnika, winien on żądać od egzekutora zaprotokółowania odpowiedniego swego oświadczenia a wrazie jego odmowy winien o tem donieść władzy, z ramienia której przeprowadzono egzekucję. Termin pierwszej licytacji, nie może być wyznaczony wcześniej aniżeli w trzy tygodnie od dnia zajęcia ruchomości.

Zniżka kar za zwłokę do 18 proc. Ministerstwo skarbu zarządziło zniżkę kar za zwłokę w opłacie podatków ze stopy 24 proc. w stosunku rocznym do 18 proc. Ulga obowiązuje dla spłaty wszelkich zaległości podatkowych, skuteczniejszej do 31 sierpnia rb.

Rynek zbożowy. Notowania z dnia 17 kwietnia 1930 r. Warszawa. Żyto 22.50—23.50, pszenica 38.50—39.50, owies jednolity 19—21, jęczmień na kaszę 22—23, — browarny 24.50—25, groch polny jadalny 27—29, mąka pszenna luksusowa 70—75, 4/0 60—65, żytnia 38—40, otręby pszenne szale 17—18, średnie 15—16, żytnie 11—12, kuchenki 34—35 rzepakowe 26—27.

Poznań. Żyto 20.25—20.75, pszenica 37—38, jeźmien przemalowy 23—23.56, browarny 23.50—25.50, owies 19.15—20.75, otręby żytnie 12—13, pszenne 14—15, wyka letnia 27—29, peluska 23—25, groch polny 26—29, Wiktorja 29—34, Folgera 26—29 lubin niebieski 21—23, żółty 23—25, seradela 24—28, koniczyna czerwona 150—

170, biała 200—240, szwedzka 170—200, żółta odłuszczona 120—135, w łuskach 55—60, przelot 100—120, inkarnatka 200—220, tymotka 42—50, rajgras angielski 130—150, tatarka 25—27.

Po bolszewicku Główna rada sowiecka związków zawodowych w Moskwie postanowiła przeznaczyć cały zarobek robotników, pracujących w dzień świąt wielkanocnych, na fundusz budowy samolotów i czolgów, który nosić będzie tytuł „Nasza odpowiedź Papieżowi“.

Z Europy do Ameryki w 5 dni Jeden z wielkich transatlantyków niemieckich „Bremen“ ustanowił obecnie rekord szybkości w przebyciu drogi Cherbourg Nowy Jork. Przestrzeń tę okręt przebył mianowicie w ciągu niecałych 5 dni (dokładnie 4 dni i 23 godziny).

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.

ADWOKAT

Dr. STANISŁAW ĆWIKOWSKI

były poseł na Sejm Ustawodawczy
prowadzi kancelarię adwokacką osobiście
W NOWYM SĄCZU, — RYNEK 7.

Większa suma do umieszczenia
na pierwszej hipotece w całości lub częściowo.
Zgłoszenia do: Gazety Podhalańskiej.

ŚWIECE KOŚCIELNE

ŚWIECE POKOJOWE
OLIWE DO ŚWIECENIA

Pokost, farby i lakiery do malowania drzwi
okien i sprzętów domowych

dostarcza po cenach fabrycznych handel

A. ZAPIÓRKOWSKIEGO

Nr. TEL 19. NOWY TARG RYNEK 13

Wetnę drzewną
do mszenia
najlepszej jakości

— poleca —

ZARZĄD TARTAKU
W JASZCZURÓWCE.



DACHÓWKA

asbestowo-cementowa
„EVERITAS“

— jest —

ogniotrwałą, — nieprzemakalną
i odporną na mrozy i upały!

Chroń siebie, rodzinę, dobytek i w pocie
czoła zebrane plony przed

ogniem,
deszczem,
śniegiem

i za wieroohą!

Zrzuć z dachu Twego słomę, gonty i papę
a pokryj „Everitasem“. — Po wielu
dziesiątkach lat „Everitas“ chronić Cię będzie
tak dobrze jak w pierwszym dniu!

— 9 płyt potrzebnych na pokrycie —
1 metra kwadr. waży zaledwie 12 kg.

Dokładne oferty i próbki wysyła

Fabryka dachówek „Everitas“
KRAKÓW — ZABŁOCIE 37.

**Sekcja gospodarcza Związku Podhalań
w Suchem ad Poronin**

przyjmuje zgłoszenia do pensjonatów z całodzienne
utrzymaniem. oraz pośredniczy w wynajmowa
niu pojedynczych mieszkań we wsiach:

Małe Ciche, Murzaszchle, Biały Dunajec
Ząb i Nowe Bystre, skąd przepiękny

widok rozciąga się na całe Tatry, oraz we wst
Suche, oddalonej od stacji kolejowej Poronin
zaledwie 15 do 20 minut drogi.